

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilełmowskiej pod Nr. 15.

Wzrostki Poznańskie
wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cena opłat (inaczej):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy
od wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paderbornie
miesiąc i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, w
Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, w Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyna-
sza w mononitach praktyczną i w gazetach dozwia-
nia czołowego niemieckiego-nastawę, należy zyskać i w po-
stawa. W innych krajach za tytuł naszej agencji
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwrotne.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 72. —
W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“
Behrenstr. 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen. Mohrenstr. 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Wroclawiu Danbe & Comp. — W Wroclawiu Danbe, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 17 sierpnia.

Czy Risticz występuje z gabinetu i zastępnym będzie przez innego ministra, mniej wojennego ducha, czy Serbia po dotychczasowych niepowodzeniach pragnie już zawarcia pokoju i zamierza prosić o pośrednictwo mocarstw europejskich, na to i dzisiejsze wiadomości nie dają nam dostatecznej odpowiedzi. Jak wczoraj bowiem tak i dzisiaj same tylko sprzeczne odbieramy doniesienia o sytuacji w Białogrodzie. Jeden z telegramów, jaki odebrała Neue Fr. Presse z Białogrodu pod dniami 14 bm., donosi, że Risticz i jego stronnictwo na radzie ministeryjnej z dnia 13 b. m. odnieśli zwycięstwo i że książę Milan powrócił do armii, ponieważ większość gabinetu oświadczyła się za wojnę. Natomiast inny telegram tej samej daty przesyła także do powyższego pisma w wrzecz przeciwnym świetle przedstawia rzeczy. Według niego już w dniu 13 bm. zanosilo się na przesilenie gabinetowe. Po dość gwałtownych scenach między księciem a Risticzem upoważniono Magazynowicza, dotychczasowego reprezentanta Serbii przy dworze tureckim do utworzenia gabinetu. Magazynowicz pośrednie zajmie stanowisko między partją zachowawczą a liberalną. Powołano także Zuvicza, posła serbskiego w Wiedniu, który stanąłby na czele gabinetu, gdyby go utworzyć nie zdołał Magazynowicz. W ogólności wszystkie wiadomości ze źródła serbskiego zaprzeczają, jakoby była mowa o ustąpieniu Risticza, i zaręczają, że w wszystkich kołach ten sam duch panuje, jaki panował na początku wojny. Tymczasem widoczna, że mocarstwa europejskie zajęte bezustannie tem, jakby zakończyć tocząca się wojnę. — Środek tylko — w jaki to ma nastąpić sposób, — nie wynaleziony dotychczas. Z Londynu donoszą, że reprezentanci angielscy w Białogrodzie i Carogrodzie upoważnieni zostali do oświadczenia w danym razie serbskiemu rządowi i Porcie, że Anglia gotowa jest do ofiarowania swoich usług. Nadawszystko reprezentant angielski w Carogrodzie ma tam oświadczyć, że Anglia stanowczo się sprzeciwia zrzućeniu z tronu ks. Milana.

Korespondencje paryżskie, przesłane do pisma niemieckiego donoszą, że i w Paryżu i sferach tamtejszych zajmują się sprawą wachodnią. Panuje tam obawa, ażeby ks. Decazes nie zapuszczał się zbyt daleko i na szwank nie naraził interesów Francji. W dniu 11 bm. w wilią zamknięcia izby deputowanych odbyła się narada, na której znajdowali się ks. Decazes, ambasador i senator Gautant-Bron, Thiers, Gambetta, Jules Favre, Pascal Duprat i wielu innych senatorów. W imieniu kolegów swoich przemawiał Jules Favre — przyczem podniósł konieczność trzymania się polityki abstynencyjnej. Książę Decazes odpowiedział, że wprawdzie z rozmaitych stron udano się do niego z prośbą, ażeby Francja wzięła inicjatywę w pośrednictwie, ale że stosownie do uchwały gabinetu odrzucił taką propozycję. Książę Decazes przyrzekł i nadal stosować się do postanowienia mocarstw europejskich. Izba, tak miał zakończyć książę De azes, może mieć zaufanie do prezycienta rzeczypospolitej jako też do gabinetu, iż rząd francuzki tylko w porozumieniu z gabinetami europejskimi działać będzie. Gdyby jednakowoż inni chcieli chwycić się polityki, w takim razie, zakończył minister spraw zagranicznych, stałby się to tylko mogło za przyzwoleniem obudwóch izb, któreby natychmiast były zwołane. Delegowani, jak pisał korespon-

dent paryżski do National-Ztg, zadowolili się odpowiedzią księcia Decazes i postanowili nie występować już z żadną interpelacją.

Wiadomości z pola walki nie odbieramy dzisiaj żadnych. Prasa tłumaczy to sobie tem, że tak książę Milan jak książę czarnogorski prześlali warunki pokoju wielkiemu wezyrowi i że nad nimi właśnie odbywają się narady w Carogrodzie. Aż do rezultatu tych obrad zanieczano wszelkich kroków nieprzyjacielskich.

Sprawy wyborcze.

Zebrań wyborczych odbędą się:

I. w Księstwie:

Dnia 20 sierpnia (w niedzielę) w Szamotu-
tach o godzinie 5-tę po południu na Gieldzie;
tamże o godzinie 3 po południu zdać będzie
sprawę z czynności poselskich ks. prob. Zięt-
kiewicz z Obieziera. Zwracamy uwagę wy-
borców, że zaszła zmiana w ogłoszeniu, w skutek
której wprzód nastąpi sprawozdanie a dopiero po
niem o godzinie 5 wybory;

o Palenicy o godzinie 5 po południu, poczem
poseł Magdziński zdać będzie sprawę z
czynności poselskich;

21 sierpnia w Gnieźnie o godzinie 11 przed
południem w hotelu du Nord;

23 sierpnia w Srodzie o godzinie 4 po południu
w hotelu Hüttnera;

27 sierpnia w Obornikach o godzinie 5 po
południu w lokalu p. Rakowskiego.

II. w Prusach Zachodnich:

18 sierpnia w Starogardzie o godzinie 1 po
południu dla powiatu starogardzkiego.

20 sierpnia w Starym Targu o godzinie 4 po
południu w lokalu Kikuta dla powiatu sztum-
skiego;

w Brodnicy o godzinie 4 po południu u Astma-
na; poseł Łyskowski zdać tam będzie spra-
wę ze sejm.

Z Wrzesińskiego, 16 sierpnia.

Wczoraj o godzinie 5 po obiedzie odbyło się
w Miłosławiu zebranie celem zanieśienia zażalenia do
komitetu prowincjonalnego wyborczego na zaszłą niele-
galność przed i podczas zebrania przedwyborczego w
Wrzesni na dniu 1 sierpnia. Zebranie dość liczne, bo
przeszło 150 stawilo się wyborców, złożone było prze-
ważnie z obywateli miast Żerkowa, Miłosławia i okolicy
i z prawie wszystkich obywateli wrzesińskiego powiatu.
Sędziwy nawet nestor wrzesińskiego powiatu p. Bro-
niesz z Otoczn, siedmiesięcioletni starzec, nie wahał
się podjąć kilkomilowej uczciwej podróży, by zado-
kumentować przybyciem swoim, jak potęgą praktyki
stronnictwa, które na zebraniu przedwyborczym wrze-
sińskim tak zgubne chciało w lud nasz wpoić zasady
i myśli.

Na zebraniu znajdował się jeden tylko duchowny,
miejscowy wikaryusz miłosławski. Po zagajeniu ze-
brania przez p. Jackowskiego z Barda i wybraniu
na przewodniczącego p. Hulewicza przystąpiono do

dyskusji nad protestem do komitetu prow. wyborczego,
w której brali udział ks. Granatowicz, p. Buko-
wiecki i obywatel m. Żerkowa p. Danielewski.
Na zebraniu obecni członkowie komitetu powiatowego
dr. Szulc z Żerkowa, Rakowski z Miłosławia i
Skoraszewski z Bagatelki oświadczyli, jednozgo-
dnie, że przewodniczący komitetu powiatowego wrze-
sińskiego od trzech lat się z nimi nie porozumiewał.
Ostatni raz przed trzema laty ograniczał swą agita-
cję wyborczą na tem, że komitetowi powiatowemu po-
lecił listę kandydatów do parlamentu, którą miał przy
sobie. Ks. Granatowicz, aby dać dowód bezstronności
swojej oświadcza, że był przeciwny kandydaturze pp.
Hulewicza i Bukowieckiego, ale agitował także
przeciw ks. Stabłowskiemu i uważa ostatniego za
niebezpieczniejszego kandydata niż p. Bukowieckiego,
bo zgubniejszą, wedle jego zdania, jest nadużywanie
religii w celach stronnicych niż nadużywanie naro-
dowości. Przewodniczący konstatuje oświadczenie ks.
Granatowicza i dziękuje mu za tę piękną i pouczającą
myśl dla zebranych, odpiara jednakże wspólnie z p. Bu-
kowieckim zarzut, jakoby kiedykolwiek powodowany
osobistą ambicją, starał się o krzesło poselskie.

Zredagowany projekt do protestu odczytano po
dwakroć, i skoro takowy jednogłośnie prawie przyję-
ty został, zamknął przewodniczący zebranie, wzywając
tych, którzy mają zamiar podpisać protest, do podpisa-
nia takowego. Podpisują prawie wszyscy zebrani, skła-
dając przy tej sposobności po 5 fen. na medale dla
koła polskiego na ręce p. Skoraszewskiego.

Protest przesłany do komitetu prowincjonalnego
wyborczego, podpisany przez 150 osób, brzmi jak na-
stępuje:

„Protest.

Do Szanownego Komitetu wyborczego
prowincjonalnego na ręce przewodni-
czącego

Wgo Bentkowskiego.

Na dniu 1 sierpnia rb. odbyło się zebranie przed-
wyborcze w Wrzesni, na którym wybrano: 1. delegata
i jego zastępcę, 2. kandydatów do sejmiku pruskiego,
3. kandydatów do parlamentu niemieckiego, 4. komitet
powiatowy.

Niżej podpisani protestują przeciw powyżej po-
wziętym uchwałom jak następuje:

Pomijamy przedstawienie szczegółowe całego
przebiegu akcji wyborczej w Wrzesni, bo o nim ze
sprawozdań rozlicznych niezawodnie Szanowny Ko-
mitet prowincjonalny bezstronny już sąd sobie wy-
robił.

Pomijamy to, że przewodniczący w komitecie po-
wiatowym jako taki obdarzony ogólnem zaufaniem po-
wiatu, nie powinien był znosić się z żadną, oprócz mu
przełożoną władzą — a więc z komitetem prowincyo-
nalnym wyborczym, co jednak uczynił p. Gru-
dzicki, biorąc udział w naradach na zjeździe w
Poznaniu dnia 27 lipca, który czysto stronnicy
czy miał tylko charakter.

Pomijamy dalej, że przewodniczący w komitecie,
odebrawszy w początku lipca wezwanie od komitetu
wyborczego prowincjonalnego, powinien był pozosta-
wić dłuższe jak trzydniowe spacyum między dniem o-
głoszenia a terminem przedwyborów.

Uważamy, że w każdym razie powinien był, ogła-
szając termin do przedwyborów, znieść się z komite-
tem powiatowym, jak to przepisuje § 9 regulaminu wy-
borczego, a nie działać samowładnie.

Uważamy nareszcie, że podczas akcji wyborczej
powinien był skoro zapadła uchwała, że głosowanie ma
się odbyć kartkami, ustanowić odpowiednią kontrolę.

Wnosimy więc, aby Szanowny komitet prowincyo-
nalny z wyżej wymienionych powodów uznał odbyte
przedwybory na dniu 1 sierpnia r. b. za nieważne i
wezwał przewodniczącego komitetu powiatowego do
ogłoszenia nowego terminu do skutecznego przed-
wyborów.

W końcu, spowodowani jedynie do tego posądze-
niem, jakobyśmy mieli zamiar przy przyszłych wybo-
rach zerwać solidarność i niegłosować na kandydata
postawionego przez komitet wyborczy prowincjonalny,
oświadczaemy, że poddać się pod decyzję komitetu wy-
borczego prowincjonalnego będziemy sobie mieli zawsze
za święty obowiązek narodowy.

(Następują podpisy.)

* O zebraniu wyborczym w Pozna- niu czytamy w Gaz. Nar., co następuje:

„Zgromadzenie przedwyborcze w Poznaniu zostało
rozwiązane przez komisarza rządowego. Nie z tego je-
dnak powodu chcemy zwrócić uwagę na to zgromadze-
nie, ale raczej z powodu gorszącego zajęcia, jakiego na
tém zgromadzeniu dali przykład ultramontanizm poznań-
scy. Spór powstał z tego, że ultramontanizm będący w
większości na tém zebraniu nie postawili na liście kan-
dydatów do sejmiku pruskiego p. Wierzbickiego, tego
samego znakomitego posła, który tak świetną po-
dejmował w sejmie obronę praw języka polskiego, za
co cała Polska przesłała mu adres uznania.

W czasach, kiedy rząd pruski usiłuje wzmocnić w
świat, że protest posłów jest tylko czynem jednostek,
po za którym nie stoi naród, niewybieranie p. Wier-
zbickiego do sejmiku byłoby klęską sprawy narodo-
wej. Zrozumiał to obóz D. Z. Pozn. a nie mogąc prze-
konać przeciwników, wolał zerwać obrady, niż dopu-
ścić do takiej słoty. Przystępując niektórzy, że
sami ultramontanizm terroryzmem i krzykami spowodo-
wali rozwiązanie zebrania (nie wchodzimy tutaj w bez-
prawność postępowania komisarza rządowego, który na
tę tylko podstawę nie miał prawa rozwiązywać zgroma-
dzeń). My przypuszczamy rzecz gorzej, że nie oni,
lecz przeciwnicy zerwali. Ale tu nie o to chodzi. Tu
szło o uratowanie honoru p. Wierzbickiego, a z nim
honoru całego ogółu polskiego w Wielkopolsce, czego
w zachłanności swojej nie chcieli zrozumieć ultramonta-
ni, i dla błahych koteryjnych powodów, a mia-
nowicie, aby przeprząknąć jak najwięcej księży do sejmiku,
zapomnieli o i honorze i o solidarności narodowej. Nie
jesteśmy zwolennikami polityki Dzienn. Pozn. w
sprawie walki kościoła z państwem i nie pochwaliliśmy
jego wycieczek przeciw pierwszemu, wycieczek, które
tylko osłabiały siłę opozycji i ciosów przygotowanych
państwu pruskiemu.**) Dzień z większą jeszcze stanowczo-

*) Myli się sz. Gazeta Narodowa, nie stronnictwo za-
rodowe dalo rozkomą powód do rozwiązania zebrania, — to
stronnictwo ultramontańskie

Przyp. Red. Dziennika Pozn.

**) I w tym względzie myli się sz. Gazeta Narodowa.
Dziennik jak pod względem narodowym tak też i kościel-
nym występował i występuje opozycyjnie przeciw rządowi pra-
uskiemu. Dowodem tego jego roznici, a dowodem wrzois
i wszystkie dzienniki niemieckie, które słusznie w tym wzglę-
dzie twierdziły i twierdzą, że w obronie Kościoła idziemy
parze z stronnictwem klerykalnem. Jeżeli zaś występował
nierz, to jedynie przeciw nadużyciom tego stronnictwa, ale
nigdy przeciw Kościołowi. Przecież i dziś walczymy z niem,

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Dzielo Nowakowicza o Bułgarach. Niepewność w kwestyach
etnograficznych, dotyczących tego ludu. — Środek przeciwko
śmierci doktora Richardsona. — Drzewo australskie, posiadające
cudowne własności dla zrovia ludzkiego.)

Jak ogromne zamieszanie panuje w kwesty etno-
grafii, dotyczącej ludu słowiańskiego, tego mamy naj-
lepszy dowód na Bułgarach, o których pomimo wszy-
stkiego, co o nich pisano, mało co jeszcze pewnego w
wielu względach wiedzieć można. Wieg też nową pracę
Nowakowicza, poświęconą specjalnie badaniom ludu
bułgarskiego i jego literatury, powitano zycielwie, bo
podaje wiele bardzo sprostowań i faktów, które w obec
wypadków, toczących się obecnie na półwyspie bałkań-
skim, podwójny mają dla nas interes. Nowakowicz
znany jest już od dawna pomiędzy Słowianami jako
znakomity filolog; był on dwa razy w Serbii ministrem
oświecenia i brał także udział osobisty w archeologi-
cznym kongresie kijowskim 1874 roku. Nowa jego
praca, o której mowa, drukowana była w naukowym
miesięczniku czasopiśmie białogrodzkim; ważniejsze z
niej wyjątki, podane choć w streszczeniu, nie powinny
być obcojnymi czytelnikom naszym.

Epoka osiedlenia się Słowian na półwyspie bał-
kańskim podawana jest zazwyczaj od 5 do 7 wieku
naszej ery. Nowakowicz zgodnie z uczonym bułgar-
skim Drinowem, autorem „Saselenie balkanskago pol-
nostrva Slavjanami“, tudzież z Ireckem, o którego hi-
storycznej nowiej pracy rozpisyaliśmy się obszernie
w jednej z poprzednich kronik, rozciąga ten czas co-
kolwiek dalej, bo osiedleniu nadacza wiek 3. Według
jego przekonań w wieku 7 skończyła się epoka wę-
drowek, która w 6 doszła do swojego zenitu, i odtąd
rozczyna się pora spokojnego amalgamowania i rozwijania
coraz silniejsze słowiańskiego żywotu. Z ludów oko-
licy te przed najciemniej Słowian zamieszkujących po-
stały jeszcze resztki starożytnego tracko-ilyrijskiego
szczępu w dwóch mianowicie formach. Do pierwszego
należało wojownicze plemię albańskie Gogas i epiroma-
cedonkie Toskas; ślady tych plemion dziś jeszcze w

zachodniej stronie gór bałkańskich rozpoznawać się da-
ją. Do drugiej formy należał szczech tracko-ilyrijski,
załadniający po większej części północną stronę pół-
wyspu, gdzie później pomieszał się z osadnikami rzyms-
kimi i wsiął w nich zupełnie. Z nich to pochodzą
Rumuni i Zinzarzy. Pomiedzy temi plemionami znaj-
dowały się jeszcze, lubo w małej liczbie, szczątki
germańskie, fińskie i greckie kolonistów, których
staraniem zawsze było utrzymać nad temi wszystkimi
ludami w swym ręku władzę, jaką tam niegdys kzy-
mianie ufundowali.

Tak to ukształtowały się stosunki etnograficzne w
owych czasach, kiedy Bułgarzy i Serbowie zabierali
się do uformowania osobnych państw. Szczępy słowiańskie,
osiedliwszy się na półwyspie bałkańskim,
skoncentrowały się w dwóch głównych punktach. Hi-
storyczne pomniki, jakie pozostały z epoki następnych
siedmiu wieków, dowodzą nowego znowu etnograficznego
tamże przekształcenia, a najciekawsze są z począ-
tków 15 wieku, gdy państwo serbskie dochodziło do
najwyższej swojej potęgi, pochłaniając w siebie resztę
dawniej bułgarskiej monarchii. Ale w tym samym
wieku przypada najciemniej Osmanów; i znowu przybywa
do dawniejszych nowy etnograficzny żywioł, zupełnie
nawet obcy, wprowadzając zamieszanie w co tylko już
skonsolidowany stan rzeczy.

Nowakowicz łożywszy sobie to wszystko, cośmy
pokrótce skreślił, za podstawę, pooczyna z tego mate-
ryału wyciągać krytyczne wnioski o siedliskach i liczbie
bułgarskiego plemienia aż do naszych czasów. Tutaj
też spotykamy się z tak wielką różnicą zdań uczo-
nych badaczy, którzy różnemi czasami temu samemu
przedmiotowi uwagę swoją poświęcali, że doprawdy
nie wiedzieć, czego się trzymać; dany nawet nie zgła-
dzają się z sobą a często najzupełniej ich braknie.
Najnowszy także pisarz różni się w zdaniach co do
liczby ogólnej ludności bułgarskiej; jedni podają ją na
2, drudzy na 6 milionów. Niestychana rzecz, ażeby
w dzisiejszym stanie ziemioznawstwa coś podobnego
istnieć mogło, gdy o najodleglejszych zamorskich kra-
jach geografia umie przecieć coś więcej stanowczego i
pewniejszego powiedzieć. I tak naprzykład Brehm i
Wagner w dziele Bevölkerung der Erde z 1874 r.,
zestawiają ludność bułgarską podług statystycznych

tablic Serba Jakowicza, podają ją na dwa miliony; Buł-
gar zaś Drinow utrzymuje (Poglad vrh proischoz-
danje na blgarski narod 1860), że jest jej 6 mi-
lionów. Nie tak to dawno jeszcze, jak Szafarzyk w
swojej Historii literatur słowiańskich 1826,
liczył Bułgarów na 600,000. W późniejszym dziele:
Słowanski narodopis (Praga 1842), podniósł tę
liczbę już do 3,500,000, zbijając zarazem mniemanie
Boniego, który w latach 1836 i 1838 podróżując po
krajach tureckich utrzymywał, że jest ich 4,500,000.
Podług tureckich, niby to urzędowych raportów z roku
1844, ma być w tém państwie 4 miliony Bułgarów.
Nie dosyć na tem: współpracownik wiedeńskiego Wan-
derera utrzymuje, że jest ich właściwie 6 milionów
30 tysięcy a po za granicami Turcyi drugie tyle. —
Dalej Ubicini i Lejean przypuszczają tylko 3, Dumont
4, konsul francuzki Egelhardt 4 i pół, Kanitz w
dziele swoim o Bułgarach podaje ich na 5, Irecek na
6 milionów! Poprzestajemy na tych liczbach, bo gdy-
byśmy chcieli przytaczać wszystkie, jakich ślady w
rozmaitych innych dziełach dotyczących ludności pół-
wyspu bałkańskiego się znajdują, większego tylko je-
szcze zamieszania w tę materię staliibyśmy się po-
wodem.

Nie wiele lepiej mają się rzeczy z określeniem etno-
graficznych granic bułgarskich. Rosyjski podróżnik
Hilferding zakreśla południowe granice Serbii i Buł-
garii wzdłuż łańcucha gór Szarych, tudzież pomiędzy
Morawą a Wardarą. O wschodniej granicy nie
mówi, gdyż tam nie był. Profesor Franciszek Brad-
czka, pisarz zresztą zasługujący na wiarę, zachodnią
granicę bułgarską oddziela od serbskiej rzeką Timok.
Z nim zgadza się Lejean. Kanitz widzi zachodnią
granicę Bułgarii pomiędzy Niszawą a Morawą. Tę
samą linię podaje Szafarzyk w swoim Narodopisie,
poczem przechodzi zaraz do wyższego Wardaru, roz-
ciągając ją do Ochrydy a w części do Dibry w kie-
runku Kosturu, Katranicy, Wardar-Jenische aż do
Saloniki. Od Saloniki idzie linia graniczna na północ
do Kukczy, potem do Seres a ztamtąd około gór w
prostym kierunku na Feri. Od wschodniej strony po-
siadłości bułgarskie oddziela morze od greckich i tu-
reckich kolonii, chociaż w kotlinie dunajskiej i w Do-
bruczy jest ich znaczna bardzo liczba.

Pojedynczych grup tej ludności, rozrzuconych w
Moldawii i Besarabii, nie bierzemy tu na uwagę, bo
niepodobna coś stanowczego co do liczby ich powiedzieć.
Zresztą w prowincjach tych osiedlenie Bułgarów na-
leży do świeższej daty, a jest skutkiem nadzwyczajnego
ucisku tureckiego; poczęło się w roku 1750 i trwa do
dnia dzisiejszego. Z tego samego powodu na południu
Węgier w Banacie poczęli się także Bułgarowie od
niedawna osiedlać, uciekając przed swoimi ciemięż-
cielami Turkami, a obecnie przebywa ich tam około
20 tysięcy. W Sandzaku Gallipolskim, podług raportu
pruskiego konsula z 1870 roku, zamieszkuje także po-
dobna liczba Bułgarów.

Tak więc głównym ogniskiem tego ludu jest Bał-
kan, tudzież jego południowe i północne okolicie; cią-
gnąc się wzdłuż grzbietu gór Rilo i Rodopu, rozszerza
się poniżej do Macedonii i dochodzi do wybrzeży egejs-
kiego morza. Oczywiście, że krańce siedlisk bułgar-
skich gęsto są poprzeczane i pomieszane z ludnością
turecką, grecką, cygańską, albańską, a ze strony zachod-
niej z serbską. To właśnie jest powodem owego nie-
etychowanego zamieszania w etnograficznych raportach,
szczególniej, gdy się pragnie takowe razem zestawić
dla wyciągnięcia krytyczno-naukowych wniosków. Aże-
by powyższe jeszcze tak smutny pod tym względem
stan rzeczy, Turcy na pogranicach Serbii osadzili nie-
dawno hordy Tatarów z Krymu i Czerkiesów z Kau-
kazu, chcąc tym sposobem trzymać w większych kar-
bach postuszeństwa ludność miejscową słowiańską i na
przyrządek z jej strony rozruchów mieć gotowy mate-
ryał do łatwego ich sparlalizowania. Jakie okropne
przysługi ci barbarzyńcy osadnicy rządowi tureckiemu
w obecnie toczącej się tam wojnie wyświadczają, jest to
już niestety wszystkim wiadome. Jeżeli na takowe
Europa w naszym wieku, tak rozmiłowana w Turkach
i takowa ich przyjaćółka, obojętnie patrzy, to już tylko
nikczemniem jest jej pojęć ogólnie ludzkich daje się wy-
tłumaczyć, ale nigdy usprawiedliwić.

(Dokończenie nastąpi.)

W swoich zapatrywaniach co do sprawy wschodniej, wy-
wiedzial jest obecnie w osobnej broszurze. Broszura
rozpada sie na trzy czesci. Pierwsza stanowi po-
nad historyczny i nie zawiera nic ciekawego. W dru-
giej czesci pyta sie autor, czy „państwo tureckie warte
zrywania?” a jesli nie, „co na jego miejsce postawic
nalezy?”
Na pierwsze pytanie odpowiada przecząco, a zwa-
lając w ten sposob, iż Anglia, jesli juz nie chce przy-
jąć ręki do rozbioru Turcji, powinna zaprzestac
w niej interwencji. Łatwo można sobie przedstawić
mówi on — że nieregularne siły zbrojne powsta-
ły hercegowińskich mogłyby być pobite przez au-
stryackie, rosyjskie, niemieckie, angielskie i francuskie
ojaka; niepodobnym jednak wydaje mi się, by gan-
reng, jaka szerzy się w Turcji, mogły uleczyć wszy-
stkie państwa razem. Propozycje Austrii i Rosyi,
aż do wywołania w Turcji reform, już dla tego
nie mogą liczyć na powodzenie, iż sułtanowi brak lu-
di do ich przeprowadzenia. Z tego powodu jedyn-
ko pozostaje środek, a zwłaszcza włożenie korony
na głowę chrześcijanina i pozbawienie sułtana władzy
i zgodnej z prawdą i sprawiedliwością, z religią i
obyczajnością, z pokojem i szczęściem.

Głównym do spełnienia warunkiem byłoby tutaj
zawieszenie, istotnie równoprawienie chrześcijańskich
mahometanów poddanych sułtana. Sędziowie chrze-
ścijańscy powinni zasiadać w trybunałach tureckich.
Chrześcijańscy ministrowie zarówno z mahometanami
muszą czuć nad poborem podatków na wojsko i
in.

Po tym mglistym nieco planie przychodzi autor
trzeciej części broszury do ogólnych wniosków a
właszcza w ten sposób: Zdaje mi się, że miałem na-
głąpić wizję: Szczęściu mężów siedział około stołu.
Byli to reprezentanci Austrii, Francji,
Niemiec, Anglii, Włoch i Rosyi. Przedłożono im pi-
smo zatytułowane: „Główny zarząd przemyślenia celem
regulowania państwa tureckiego w Europie.” Pier-
szym artykułem tego traktatu było utworzenie kon-
federacji mającej być nazwaną konfederacją nadunajską,
jak tedy mamy tu naśladowanie związku nadreńskiego
a cesarstwa francuskiego. Członkami tego związku
byłyby: 1. Serbia z stolicą Białogrodem pod panowaniem
księcia Mikołaja; 2. Krocya i Hercegowina
Dubrownikiem jako stolicą pod rządami jednego z
władcy archyepiskopów austriackich; 3. Mołdawia i Wołoszczyzna
ko Rumunia z stolicą Bukaresztem pod ks. Karolem;
4. Bułgaria z Adrianopolem jako stolicą pod rządami
jednego z arcybiskopów austriackich; 5. królestwo Grecyi
raz z Tesalią i Epirusem pod królem greckim. Pro-
jektorem nowego związku nadunajskiego byłby cesarz
austriacki. Prócz tego zniesionoby zostało dotych-
czasowe ograniczenie, zakazujące okrętom wojennym
egipskiemu na morzu Czarnym, a Odesa i Sebastopol by-
łyby zarówno dostępne okrętom wszystkich narodowości,
o przejazd przez kanał Suezki do Oceanu Atlanty-
ckiego. Protektorką wreszcie związku tego na morzu
byłaby królowa angielska.

ZIEMIE POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIE.

Bośnia, Hercegowina, Bułgaria.

* Z Filipopola pisał pod dnim 3 b. m. do wie-
leńskiego Fremdenblattu: Zasiadająca tu od dłuż-
szego czasu turecka komisja śledcza obraduje codzien-
nie pod przewodnictwem Selima effendiego. Posiedze-
nia te mają na zewnątrz mniej więcej charakter eu-
ropejski. Śledztwo toczy się prawidłowo, nie brak nawet
brońców, którymi są zazwyczaj urodzeni Bułgarzy.
Wyroki śmierci zapadają dzisiaj wprawdzie znacznie
rzadziej, zawsze jednak co tydzień zapada ich kilka.
W ostatnim tygodniu uwolniono co najmniej 300 Buł-
garów i wysłano bezzwłocznie do domu. Natomiast
eprepsja rządu przeciw barbarzyńskim hordom baszi-
buzuków przybrała nieco większe rozmiary. Prawie
codziennie sprowadzają ich tutaj w znacznej liczbie
powiązanych. Zwykle więzienia nie wystarczają na
pomieszczenie tych rabusiów. Musiano więc pobo-
wać na przedzie w pobliżu konaku gubernatora aresta-
t, gdzie zamknięto pod silną strażą baszibuzuków. Kilku
z nich już powieszono.

I rząd austriacki otrzymał już od swych mężów
zaufania sprawozdanie o wypadkach bułgarskich. Po-
wierdza ono mniej więcej to, co sprawdził komisarz
angielski. Liczbę wymordowanych przez baszibuzuków
Czerkiesów kobiet i dzieci podaje sprawozdanie au-
striackie na 11,000; przeszło 1000 trupów dotychczas
nie pogrzebano.

OŚWIATA LUDOWA.

Dyrekcja Tow. oświaty ludowej odebrała z wiarogodne-
go źródła wiadomość, że w niektórych powiatach, mianowicie
w odalonych, pojawiły się indywidualne kolportujące liście
książki i bardzo rzadkie obrazy, twierdząc, że działają z polecenia
Dyrekcji. Aby podobnym nadużyciom zapobiec, oświadcza
Dyrekcja niniejszemu, że już od dwóch lat żaden kolporter
nie może Tow. oświaty ludowej nie jest zatrudnionym; wszelki
interes kolporter, który się zażalenia upoważnieniem Dyrekcji,
jest po prostu spekulacją wyszukującą naszą łatwowierną
publiczność.

Poznań, 16 sierpnia 1876.
Dyrekcja Tow. oświaty ludowej.

Ostatnie telegramy.
(Z biura Wolfa.)

Paryż, 17 sierpnia. Journal officiel
ogłasza dekret mianujący generała Berthaud
ministrem wojny, a nadto dekret ulaskawiający
lub zmniejszający karę 68 uczestników ko-
muny.

Wiedeń, 17 sierpnia. Wiener Ztg. o-
głasza pismo cesarskie z 14 bm., mianujące
szefa sekcji barona Hofmanna wspólnym mi-
nistrem skarbu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 17 sierpnia.

* Praktyka i taktyka wrzesińska nie pozostaje
unikatem. Wiadomo, ile ztamtąd nadesłano sprawozdań, nawie-
mując nie nie prostujących, w obec czego p. Bukowiecki
miał wielką rację pisać do nas: nie zdziwie się wcale, gdy
nie dowiem, że na zebraniu wrzesińskim wszystkie stany tonęły
w wzajemnych uścisłach świętej miłości.
Teraz z ostatniego numeru Kurjera dowiadujemy się
tego samego. Na zebraniu poznańskim wedle niego nie było
żadnych krzyków, żadnych obelg, nie używano na sali wyrazów:
kalwin, mason, Niemiec, liberał, co Kurjer sumien-

nie zaręcza. Czy to nie zabawne, a tym zabawniejsze, że po-
dobne zaprzeczenie tak właśnie przychodzi.

Miejmy nadzieję, że o trzemeszyńskim zebraniu za tydzień
toż samo w Kurjerze, że czytać będziemy.
Po tym, co tam czytamy, wszystkiego spodziewać się mo-
żna. Ktożby przedtem był wiarliwy, że jakiegoś pismo polskie
zaśwadcza takie jak Kurjer, który „po zakończeniu Chry-
stusowym” jest redagowany, ośmieli się zasłuchiwać krajowi
mężów jak Jak. Bukowiecki, porównywać z oświatowym
Hirschem i wolać: Dziś zwyciężył Hirsch — znamy p. Bukowie-
ckiego. Jakież pismo polskie śmiałoż rzucać coś podobnego,
że Dziennik zastawia się dr. Matejkiem i zasłuchiwać krajo-
wój meża roli dziennikarski parawan? Jakież pismo ośmieli-
łoby się twierdzić, że p. Młotki nie zasługują na zaufanie, bo
na księżę wygaduje? Jakież pismo śmiałoż twierdzić, że więk-
sza część czytelników Dziennika P. o. n. j. obywatelstwa
wielkiego powtarza za nim jak za panią matką paier? Tak,
tak, sz. czytelnicy nasi, **dobroduszni** jesteście; toż pamięta-
cie, pisały toż samo „wskazówki” z Poznania rozsyłające w 1871
r. pomiędzy duchowieństwem podczas wyborów do parlamentu
rozkaży serwania solidarności i obierania postawionych przez
wice wskazówek i secesyjistów na posłów, kks. Sybilskiego
i Wolińskiego. Wtenoż też w rozkazach pisało toż samo
co i dziś, że szlachta dobroduszy nie oprze się acecyi
pam faktą Kościół szerszoń. Taż sama praktyka — taż
sama taktyka. Jesteście dobroduszy bez własnego zdania,
— w tamtym tylko stroniście ludzie światli i samodzielni.
— * Terorizm poznańskiego liberalizmu — tak pisał
wzorajsz Kurjer Poznański — dochodzi już do tego,
że niektórzy obywatela wytyrtyowani niedawno na merow
liberalizm, nie tylko sami nie kupują, ale innych jeszcze na-
mawiają do niekupowania od przemysłowców głoszących
partya katolicką itd. Nie rozumiemy, jak pismo poważne, ja-
kiem chce być przynajmniej Kurjer Poznański, może po-
dobnego rodzaju brukowe ploteczki zamieszczać w swych la-
mach i dalewać do ozy i tak już pełnej smutnego rozdwoje-
nia. Pismo nasze zawsze i wszędzie uważało i uważa tylko ka-
dego rodaka „za swego” bez względu na jego przekonania,
a wytycznym jego hasłem dobro moralne i materialne tak ogóln
polskiego społeczeństwa, jak i jego jednostek. W tym duchu
występowało zawsze i w tym też duchu zamieszczało w dniu wzo-
rajszym artykuł „o bezwzględności niemieckiej” zwa-
cając swych czytelników uwagę na to, aby Polacy Polaków
pociągali zawsze i wszędzie.

* Niedawno, bodajnie przed kilku dniami, pisał Ku-
rjer Poznański, że nie o to mu chodzi, kto pisze, ale o
pisać — a przez to chciał niewątpliwie wystawić sobie arcy-
chlubne świadectwo, że mu nie o osoby, ale o rzecz tylko cho-
dzi. Jaki Kurjer naiwny i jak własnyu słowom kłanużade,
przekonał się i przekonujemy z jego polemiki i opo-
zycyi przeciw kandydaturze posła Wierzbickiego, której
inaczej umotywowac nie potrafił, jak tym, że p. W. należy do
redakcyi Dziennika Poznańskiego. Nam jednakowoż o
różec tylko chodzi, my nie radzimy się względami osobistymi
— może jeszcze Kurjer podnieśnie, że z idealu walczy a nie
z osobami! Wiemy, o sądzić o tym, a uwaga jego przy
wzmacnie o medalach, jakie bija na ośczę posłów naszych,
pokazuje przecież widocznie, jak to nie o osoby, ale o rzecz
tylko chodzi! Kurjerowi.

Oto jego uwaga:
„Dla czego proponujecie bicia medali na ośczę posłów
naszych nie wymienić nazwiska swego? Kto się za-
jmuje wybiciem tych medali, czy tylko redakcyja Dzien-
nika Poznański? Dla czego nie zawiązał się komitet
nie ogłosił odeszły do Polaków z całego zaboru pruskie-
go dla czego tej odeszły nie posłano do wszystkich
pism polskich? — Na tej drodze i składiłaby listyż
i udział powszechny — ale żeby sama redakcyja, upo-
ważniona przez nieznanego Kujawskiego, zajmowała się
taką sprawą, wszystkich obciążając, to uważamy za lek-
komysłną lub zuchwałą uprzedzając opiekę nad naszymi
deputowanymi.”

Kilka słów tylko odpowiedź.
Uwagi Kurjera rozumieliśmy, chociaż z trudnością,
gdyby obrona praw języka polskiego ze strony Koła sejmowego
i jego członków nie była mu się podobala. Ale bądź jak bądź,
Kurjer przeciwko tej obronie nie miał do nadmienienia a
nawet, chociaż mu to z wielką przychodzić musiało przy-
krościać, bo to po ośczę odnosiło się także do p. Wierzbick-
skiego, który należy do redakcyi Dziennika Poznańskiego,
pochwalnie wyraził się o obrońcach praw języka polskiego.
Czemu więc nie wspominał o medalach a nawet systemat-
ycznie wszelkiej o bicia medali unikał wzmianki? Na to za-
pytanie dopiero teraz daje Kurjer odpowiedź, która z powy-
ższych uwag przytoczonych dość brzy otwarcie, t. j. czy po-
słowie zasługują na medal, czy nie, czy odznaczają się w sejmie,
czy nie, mniejsza o to, nam wystarczy, że w jej bicia medali
nakazała się w Dzienniku a więc my jej propagować nie mo-
żemy i nie będziemy. Mimo to śmiało wystawić sobie możemy
świadectwo, że nam nie o osoby chodzi, ale o rzecz, nie o to,
kto pisze, ale o pisać. Tak głosi Kurjer. — Jeśli myślisz do-
bra, ożemuż jej nie popierać, jeśli tak, ożemuż przeciw niej nie
wystąpić? Ale na ośczę był sobie Kurjer nie dał rozgrze-
żenia i ożemuż nie był zdołał napisać, jeżeli tak się odzywa:
„Czytelnicy Dziennika! bądźcie sprawiedliwymi —
ocytujcie i nasze pisma szersze katolickie, nasze pisma
ludowe — a zmienicie swoje zdanie w tym względzie.
Dziennik wam rzeczy stroniście przedstawia, a większa
ośczę z was powtarza za panią matką paier. Odrzućcie
uprzedzenia, a nastąpi pożądana zgoda.”
Trzeba czytać samemu, żeby wierzyc, czego to nie po-
trafia „te nasze pisma szersze katolickie.”

* P. dr. Szymański, nakładca Oświaty, po ukoń-
czeniu sześciu, godziwego urlopu wrócił znowu minionego
poniedziałku do więzienia waschowskiego dla odświeżenia reszty
kary, na jaką za wykroczenie prasowe został skazany.
— * Wedle rozporządzenia król. regencyi bydgoskiej
rozpoczęła się w obwodzie tautajszym polowanie na kuropat-
wy itd. dnia 24 mb. a polowanie na zajace dnia 7 września rb.
— * Wedle telegramu prywatnego Posener Ztg. z
dnia wczorajszego wieczorem nawiedziła miasto świętochoch we
straszna klęska. Dwieście bowiem domów obrócił pożar w pe-
rzynę. Nieszczęście ma być okropne.

* Z Monachium pisał do Gazety Narodowej: Ro-
dacy nasi, kształcący się w uniwersytetach zagranicznych, od-
znaczają się wszędzie postępami robonem i nauce i dobrą
kondycją. W monachijskim uniwersytecie w Bawarii w tych
dniach osterch Polaków otrzymało dyplomy doktorów medy-
cyny. Pierwszy z nich jest ksiądz Aureli Błażewski, autor
kilku dzieł treści społeczno-narodowej, wydanych za granicą
beziemnie, człowiek w średnim wieku, zacnego charakteru
i wielce zamiłowany w nauce; jest wikarem jednej z parafii mo-
nachijskich. Pomimo lat osterdziesięciu kilku i stanu duchownego
zapisał się w listę uczniów uniwersytetu monachijskiego i, u-
częszczając pilnie przez lat kilka na wydział medyczny, dokto-
ryzował się przed kilku dniami. Otrzymał dyplom na doktora
medycyny. Teraz więc jako kapłan i medyk podwójnie będzie
użytecznym społeczeństwu. Drugi nasz rodak p. Jan Tymow-
ski z Warszawy otrzymał jednocześnie także w Monachium
dyplom doktora medycyny, również jak p. Bronisław Grabo-
wski z Kalisza i p. Roman Felicki z Litwy. Tak więc
przybyło nam kilku uoczonych specjalistów. Wszyscy dokto-
rzywali się w tym miesiącu.

* W obec przedstawienia trylogii Nibelungów
Wagnera w Baireuth i ogólnego zajęcia, które budzi niezwy-
kła osobistość wielkiego mistrza, nie będzie od rzeczy obzna-
mić czytelników naszych z niektórymi m. i. j. znanymi szczegó-
łami z życia tego męża. Dziadek słynnego muzyka żył w Lip-
sku około połowy szesnego wieku trudniąc się pisarzą przy je-
dnej z bram miasta. Syn jego, Fryderyk Wagner, ojciec Ry-
szarda, piastował urząd aktuariusza przy policyi miejskiej. Mu-
siał być bardzo zdolnym urzędnikiem, gdy marszałek Da-
voust polecił mu w czasie francuskiego najazdu organizować
lipięckiej policyi. Obok swych zajęć urzędowych, miał zawsze
dość czasu dla oddania się poezji. Przede wszystkim wielki
mił podług do teatru; jego zamieszkanie do seony dochodziło
do tego stopnia, że sam brał udział w miejscowych przedsta-
wieniach amatorskich. Skłonność ta do sztuki dramatycznej prze-
szła na większość jego dzieci, których pozostawił siedmiorgo,
trzech synów i osterzy córki. Najstarszy, Fryderyk Wagner, o-
jciec słynnej śpiewaczki Joanny Wagner poświęcił się zupełnie
scenie i pełnił ostatnimi czasy obowiązki reżysera w Berlinie;
drugi z rzędu jednak obrał sobie spokojne mieszkaniśkie życie.
Najstarsza z córek Rozalia i najmłodsza Klara oddały się rów-
nież seonismowi zawodowi, pierwsza jako artystka dramatyczna,
druga jako śpiewaczka. Rozalia musiała być znakomitą
artystką, kiedy sławny dramaturg niemiecki Henryk Laube, za-
chwycony jej grą natychmiast w roli Malgoi w Götting Fa-
uści zawiola, że żadna z żyjących artystek równie pięknie tej
roli nie pojęła. Dwie pozostałe siostry wywały za mąż, jedna
za znanego księgarza Fryderyka Brokhausa, a druga za brata
tegoż, sławnego uczonego i znawcę sanskrytu Hermana Brok-
hausa. Najmłodszego z dzieci Kyszarda miała również seona,
wprawdzie na odmiennych drogach, doprowadzić do szczytu
sławy!

* Kalendarz „Jutro w piątek dnia 18 sierpnia Aga-
pita mecz, w kalendarzu słowiańskim Bronisławcy.
Wschód słońca o godzinie 4 minut 47, zachód o godzinie
7 minut 19.

Dnia 18 sierpnia 1409 mordy krzyżackie w Dobryniu. —
1533 śmierć hetmana Konstantego Ostrogskiego. — 1573 uroczy-
sty wjazd posłów polskich do Paryża. — 1594 Zygmunt III
wraca do Polski. — 1606 zjazd rokossan Zembrzydowskiego w
Jędrzejowie. — 1657 Siedmiogrodzianie opuszczają Kraków. —
1849 legion polski uchodzi z Węgier do Serbii.

+ **Bukowina, 14 sierpnia.** Wody tutejsze, jakkolwiek
bardzo skuteczne na reumatyzmy, podagry, osłabienie nerwów,
biednie i inne tym podobne choroby kobiece, mało bywają
zwydżane a to z tej prostej przyczyny, że każdemu, kto wy-
jeżdża do wód, zależy równie wielce na tym, aby w miejscu
kuracyi nie zbywało mu także na pokrepiających ducha roz-
rywkach; których zapewne, Bukowina mu nie dostarcza. Nie
ma tu bowiem ani stałej i hućnej orkiestry, ani wspaniałych
hotelu, ani eleganckich pomieszczeń. Komu jednak zdrowie mi-
leżać nad zabawy, kto nie lubi zgłębić i zioła gwarnego, ten na
polecenie lekarza niech zjeżdża bez obawy do Bukowiny a
znajdzie i tutaj rozrywkę i przyjemność w kółku towarzyskim
i dni swobody i swobodnie upływać mu będą.

Wody bukowińskie, mieszczące w sobie bardzo wiele części
mineralnych, skuteczne są przedewszystkiem na reumatyzmy i
co rok zdarzają się przypadki, że chorzy, którzy ledwo o kij
lub wspierani na łamieniu innego zdołali się zawleść do łaź-
ni, o kilka kroków od pomieszczeń łażniowych, w trzech do czterech
tygodniach odbywali dość długie przechadzki.

Kto do Poznania wybiera się do Bukowiny, powinien od
Jarosna jechać koleją olesznicko-gnieźnieńską do Grossgraben,
najbliższej stacyi, odkąd ma jeszcze 14 mil do Bukowiny.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Tygodnika ilustrowanego Nr. 33 wyszedł z druku i
zawiera: Darama pokusa (dzworyt). — Kronika tygodniowa.
— Przegląd polityczny. — Z wystawy powszechnej w Filadelfii (2
dzworyt). — Wnętrze pracowni s. p. Aleksandra hr. Fredry
(dzworyt). — Przegląd piśmienniczy. — Edward Windakie-
wicz (z dzworytem). — Przesady, komedia w pięciu aktach
(dokończenie). — Co jej zostało? (wiersz). — Nekrologia piro-
czna. — Szachy. — Rebus. — No rozdrożu, powieść (dokoń-
czenie). — Świętopęk, książę Pomorza gdańskiego. — Milton i
Cromwell (dokończenie). — Instytut i inteligencya zwierząt (dal-
szy ciąg). — Opocyza w Rymie za cesarza (dalszy ciąg). —
Pamiętnik młodej mężatki, powieść pani Craven (dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 sierpnia.
BAZAR. Sankarta z Paryża. Losow z Gryzyny. Wilezyński
z Krzyżanowa. Turno z Objeziera. Panie Zychlińska z
Usarzewa i Niezuchowska z Żylio.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 17 sierpnia.

Zyto cena wypowiedziana i regulacyjna 153.— m., na
sierpień 153.—, sierpień-wrzesień 153.—, wrzesień-październik
152.—, jesień 152.—, październik-listopad 152.—, listopad-grudzień
151.—
Wypowiedziano — otr.
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 43.10 m.
na sierp. 43.10, wrzesień 43.40 —, październik 47.90 —, listopad
47.60 —, grudz. 47.60 —, styczeń —, kw. maj 50-50.20.
Wypowiedziano 20,000 litrów.
Okowita w miejscu (bez beczki) — m.

Poznań, 17 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: pięknie
Zyto: spok.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr.
na sierpień 153.—, sierpień-wrzesień 153.—, jesień 153.—, pa-
ździernik-listopad 152.—, listopad-grudzień 151.—
Okowita: chwiloj
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów; na
sierpień 43.10, wrzesień 43.30, październik 48.—, listopad
47.60 —, grudzień 47.60 —, kwiecień-maj 50 50.20 —.
Okowita w miejscu (bez beczki) 43 30 pl.

Giełda bydgoska, 16 sierpnia.

Pszennica: stara 176-198 m., nowa 170-195 m.
Zyto stare bez ofert, nowe 150-160 m.
Groch bez zapasów i bez ofert; — do gotowania —, na
paszę —.
Jęczmień: wielki 150-154, mały 142-150.
Owies: stary bez ofert, nowy 140-165.
Żubin niebieski — m.
Wyka do siewu — mar.
Rzepak zimowy 290 m.
Rzepak zimowy 284-287 marek — wszystko per 1000 kilo
wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 49.— m. per 100 litrów a 100 %.

Ceny targowe

w mieście Bydgoszy dnia 16 sierpnia 1876.

85 funt. pszenicy	8 marek	fen. do 8 marek	50 fen.
80 " żyta	6 " "	" " " "	30 "
70 " jęczmienia	5 " "	50 " "	6 " "
50 " owsa	3 " "	50 " "	4 " "
90 " grochu	6 " "	75 " "	7 " "
100 " kartofli	2 " "	50 " "	2 " 80 "
100 " siana	3 " "	" " "	3 " 50 "
1200 " siomy	24 " "	" " "	30 " "
1 " masła	1 " "	" " "	1 " 20 "
1 medal jaj	65 " "	" " "	70 "

Giełda wrocławska, 16 sierpnia.

Zyto: per 1000 kilo słabiej; — na sierpień i sierpień-wrze-
sień 152.50 pl., wrzesień-październik — żąd., październik-listopad
152.50 pl., listopad-grudzień 153 żąd., kwiecień-maj 155.50-156
M. plac.
Pszennica per 1000 kilo 182.— marek żądano —
na wrzesień-październik 182.— marek żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo — marek ż.
Owies: per 1000 kilo 148 m. ż., na wrzesień-październik
138, paźd.-listopad 138, listopad-grudzień 137.50 p., kwiecień-maj
142 m. żąd.
Rzepak per 1000 kilo 290 marek żąd.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień —
marek żąd.
Olój rzepiowy per 100 kilo spok.; — w miejscu 67.—
żąd., na sierpień 66.50, sierpień-wr. 66 ż. — pl., wrzesień-paźd.
65 pl. 65.50 ż., październik-listopad 65.50, listopad-grudzień 66,
kwiecień-maj 66.50 m. żąd.
Okowita per 100 litrów słabiej; w miejscu 43.30 żądano
48.30 m. plac, na sierpień i sierpień-wrzesień 48.50 ż., wrzesień-
październik 48.50-50 pl. i ż., październik-listopad 47.50 żądano,
listopad-grudzień —, kwiecień-maj 48.40-49 placono.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	naj- wyższa	naj- niższa	średni	naj- niższa	lekki towar	naj- wyższa	naj- niższa	
Pszennica biała	18 70	17 60	20 75	19 60	17 10	16 10		
" żółta	17 90	16 80	19 40	18 50	16 10	15 90		
Zyto	17 30	16 50	18 30	15 15	14 10	13 80		
" nowe	18	17 60	17	16 70	16 50	16		
Jęczmień	13 50	13 30	13	12 80	12 50	12		
" nowy	13 50	13 30	13	12 80	12 50	12		
Owies	19 60	19 30	18 80	18 40	17 80	17 40		
" nowy	15 20	14 90	14 70	14 40	14 10	13 90		
Groch	20 50	19 40	19	18	17 50	15 80		

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową

	piękny	średni	pośl. towar.
Za 100 kilogr.			
Rzepak	29 50	27	21
Rzepak zimowy	28 75	25	19 75
Rzepak latowy	—	—	—
Linia	—	—	—
Siemię lniane	27	25	21

Gdańsk, 16 sierpnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.
Powietrze zmienne lecz suche, wiatr gwałtowny północno-
wschodni.
Pszennicy loco sprzedano wczoraj po giełdzie jeszcze 90
ton starej jasno-pesty 139.30 funt. po 200 M. per ton. Na dzia-

sięszym targu objawiała się nieco ochłodniejsza, choć nie wielo-
stronna ochłoda do kupna, ceny jednak trzymały się słabo w
stosunku do wczorajszych. Sprzedano 620 ton, w tym 230 ton
starej. Placono za nową jasną 125 funt. 190 M., wysoko-pestą
szklistą 135 funt. 205 M., zeszoroczną ozerwoną 125 funt. 180-
184 M., górnopolską jasną 12 2/3 funt., porośłą 183 M., lepszą
126/6, 128 funt. 190, 191 M., jasno-pestą 126/7, 129 funt. 196
M., wysoko-pestą szklistą 130 funt. 200 M., starą jasno-pestą
128, 129, 131 funt. 200 M. per ton. Termina słabiej; wrzesień-
październik 189 M. placono 190 M. żąd., październik-listopad
189 M. pl., kwiecień-maj 193 M. plac. Cena regulacyjna 192 M.
Zyto loco nowe bez zmiany, stare słabo. Placono za no-
we 125 funt. 168 M., 126 funt. 167 M., stare 121 funt. 163 M.
per ton. Obrót 40 ton. Termina wrzesień-październik 146 M.
plac., kwiecień-maj 152 M. żąd. 149 M. plac. Cena regulacyjna
156 M.

Rzepak loco słabiej; wedle dobroci 290, 300 M. per ton
placono. Termina słabo; sierpień-wrzesień 302 M. plac., wrze-
sień-paźd. 305 M. żąd. Cena regulacyjna 298 M. Wypowie-
dziano 50 ton.
Rzepak loco słabiej, 300 M. per ton placono. Termina bez
ofert. Cena regulacyjna 300 M.

Berlin, 15 sierpnia.

(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.)
Pszennica loco bez interesu. Termina niżej. Wypowiedzia-
no — otr. Cena wypow. — marek per 1000 kilogr. —
Loco 180-225 m. wedle gatunku, — żółta — m. z kolei pl.,
żółta (ozerwona) na ten miesiąc — m. mar. ze statku pl.,
— cena przeciętna — marek, sierpień-wrzesień — p., wrzesień-pa-
ździernik 188-187.5 pl., październik — pl., październik-listopad
192-191 placono, listopad-grudzień 194-193 plac., grudzień-styczeń
— pl., styczeń-luty 1877. — plac., kwiecień-maj 201-200.5
m. placono.

Zyto loco ociężały handel. — Termina słabo. — Wy-
powiedziano 8,000 otr. Cena wypowied. 147.5 m. per 1000 kilogr.
Loco 142-180 m. wedle gatunku, — piętne nowe — m. z
kolei i ze statku placono, rosyjskie 144-148 marek ze sta-
tku i kolei placono, — nowe 178.—-177 marek z kolei
placono, — na ten miesiąc 147.5 — placono, cena przeciętna
— marek, — sierpień-wrzesień 147.5 — placono, — wrzesień-
październik 149.5-148.5 placono, paźd.-listopad 153-152 —
placono, listopad-grudzień 155-154.5 — pl.,

Sprzedaz konieczna.
Nieruchomosc w miescie **Kostrzyn**, le-
powiatu sredniego, olozuna, w ksiedze hi-
potece tejz miasta pod Nr. 221 zapisana,
do mojsra piekarskiego **Wawrzyna**
Dolatkowskiego nalezaca, ktorej ty-
tul wloscici na imie jego jest zapisany i kto-
ra na podatek budynkowy z wartosci uzytku
na 192 Marek oszacowana, sprzedana byc ma
droga subhastacyi koniecznej.
dnia 30 wrzesnia r. b.
po poludniu o godzinie Sciej
w lokalu komisji sadowej w K. strzynie.
Sroda, dnia 1go sierpnia 1876.
Krol. sad powiatowy.
Sedzia subhastacyjny.

Antykwnaria i ksiegarnia
E. Callieraw Poznaniu
przyjmuje przedpl. na dzieło
p. t.
MATERIAŁY
do monografii
rodu
Krzyzanowski herbu Dębno
zebrał
Stanisław z Woli Sienieński
Dębno Krzyzanowski.
Przedplata na 1 egzemplarz wynosi
(tal. 11) Mr. 33.



Specjalny magazyn
gotowej
garderoby damskiej
15 Wilhelmowski plac 15
perkalikowe suknie ranne
po 1 1/2 i 2 tal. (3710)
perkalikowe kostiumy od
4 1/2 — 9 tal.
kostiumy wełniane od 6 1/2 —
30 tal.
żupony, tuniki, płaszcze o-
krągłe, paletoty cesarskie
w wielkim wyborze.
Fichus, talmy, dolma-
ny wyprowadzają się z powodu spóźnio-
nej pory po uderzających tanich cenach.
Juliusz Freund
Wilhelmowski plac 15 obok gmachu
król. komendantury.

Walne
zebranie przedwyborcze
dla (3872)
powiatu szamotulskiego
odbędzie się
dnia 20 sierpnia r. b. o 5 godzinie po południu
w Szamotulach w Geldzie
Na porządku dziennym: wybór komitetu powiatowego, delegata
i kandydatów do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego.
W imieniu komitetu wyborczego
Stanisław Kurnatowski.

Dnia 20go sierpnia r. b. o godzinie 3ej po południu
zdać będzie (3873)
ks. proboszcz Ziętkiewicz
członek parlamentu niemieckiego
w Szamotulach w Geldzie sprawę z dotychczasowych czynności par-
lamentarnych. Wyborców powiatu międzychodzkiego i szamotulskiego za-
prasza na to zebranie z polecenia
Stanisław Kurnatowski.

Berlin, 16 sierpnia.			
Niemieckie papiery.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104.80 p.	
dito dito	4 1/2	97.20 p.	
Oblig. dług. państwa	4 1/2	94.20 p.	
Prem. dług. państwa z 1855	4 1/2	136.90 p.	
Listy zast. wshodnio- pruskie	4 1/2	86.20 p.	
dito	4 1/2	95.70 p.	
dito	4 1/2	102.60 p.	
List. zast. pozn. (nowe)	4 1/2	95.30 p.	
dito dito szlaskie	4 1/2	86. p.	
dito lit. A. i C.	4 1/2	96.20 p.	
dito nowe	4 1/2	84.30 p.	
Zachodnio-pruskie	4 1/2	95.50 p.	
dito	4 1/2	102.30 p.	
dito II serya	4 1/2	107.25 p.	
dito nowe	4 1/2	— p.	
dito	4 1/2	102.40 p.	
Listy rent. pruskie	4 1/2	96.60 p.	
dito pruskie	4 1/2	96.80 p.	
dito szlaskie	4 1/2	97. p.	
Akcyje bankowe.			
Wroclaw. bank dyskon.	4 1/2	87.75 p.	
dito wekslowy	4 1/2	87.50 p.	
Niemiec. bank hyp. w Meiningu.	4 1/2	99.75 p.	

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego
(Dr. W. Lebiński) wyszło i jest wprost i przez
wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)
1. **Verhandlungen im Herrenhause des**
preussischen Landtages über die Geschäfts-
sprache der Behörden, Beamten etc. nach
den stenographischen Berichten der Sitzung
v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.
2. **Obrona** języka narodowego w izbie pa-
nów sejmiku pruskiego etc. Cena 10 fen

POEZYJE
autora poematu (2892)
„Na Ukrainie“
w dwóch tomach są do nabycia w Ad-
ministracji Dzien. Pozn. po cenie 5 M.
„Dla dam!“
Wielkość pończoch, prawdziwa wigoniowa,
ang. gumowe podkładki do żódek, poleca po
jak najniższych cenach (4122)
With. Neulaender.
Rynek 60. narożnik Wrocławskiej ulicy.

Pasy do maszyn
rzemieńne, parciane, gumowe.
Artykuły techniczne (3176)
do maszyn, młynów, gorzelni, mączkarni
itr. jako to: wszelkie towary gumowe,
liny, drutowe, węże parciane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, alzaczkie
kamienie, skóry na macehety i do pump,
skóry do szycia, krecone itd. polecają
Orłowski & Co.
Poznań, Jezuitcka ul. Nr. 1.
Ważna wiadomość
dla
inserujacej publiczności
Podpisana ekspedycja anonsów daje,
jak wiadomo, przy znaczniejszych zlece-
niach
rabat najwyższy
i poleca tylko najstosowniejsze dla roz-
maitych celów
dzienniki,
udziela na podstawie długoletniego do-
świadczenia **rad** dobrych w sprawach
insercyjnych i przez wprawne pióro
ma staranie o **najodpowiedniej-**
sze **celo** **wi** **sformowanie**
anonsów i reklam. Cenniki
dzienników dają się **bezpłatnie.**
Samo się przez się rozumie, że te
tylko obliczają się ceny, których dzien-
niki same wedle taryfy żądają.
Ekspedycja niniejszego
pisma gotowa przyjmować zlecenia
anonsowe celem przesłania ich mojej
firmie.
Rudolf Mosse,
biuro centralne: Jerusalemstrasse 48
BERLIN
File! we wszystkich wię-
szych miastach Niemiec.

Rudolf Mosse,
biuro centralne: Jerusalemstrasse 48
BERLIN
File! we wszystkich wię-
szych miastach Niemiec.

Walne
zebranie przedwyborcze
dla (3872)
powiatu szamotulskiego
odbędzie się
dnia 20 sierpnia r. b. o 5 godzinie po południu
w Szamotulach w Geldzie
Na porządku dziennym: wybór komitetu powiatowego, delegata
i kandydatów do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego.
W imieniu komitetu wyborczego
Stanisław Kurnatowski.

Dnia 20go sierpnia r. b. o godzinie 3ej po południu
zdać będzie (3873)
ks. proboszcz Ziętkiewicz
członek parlamentu niemieckiego
w Szamotulach w Geldzie sprawę z dotychczasowych czynności par-
lamentarnych. Wyborców powiatu międzychodzkiego i szamotulskiego za-
prasza na to zebranie z polecenia
Stanisław Kurnatowski.

Berlin, 16 sierpnia.			
Niemieckie papiery.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104.80 p.	
dito dito	4 1/2	97.20 p.	
Oblig. dług. państwa	4 1/2	94.20 p.	
Prem. dług. państwa z 1855	4 1/2	136.90 p.	
Listy zast. wshodnio- pruskie	4 1/2	86.20 p.	
dito	4 1/2	95.70 p.	
dito	4 1/2	102.60 p.	
List. zast. pozn. (nowe)	4 1/2	95.30 p.	
dito dito szlaskie	4 1/2	86. p.	
dito lit. A. i C.	4 1/2	96.20 p.	
dito nowe	4 1/2	84.30 p.	
Zachodnio-pruskie	4 1/2	95.50 p.	
dito	4 1/2	102.30 p.	
dito II serya	4 1/2	107.25 p.	
dito nowe	4 1/2	— p.	
dito	4 1/2	102.40 p.	
Listy rent. pruskie	4 1/2	96.60 p.	
dito pruskie	4 1/2	96.80 p.	
dito szlaskie	4 1/2	97. p.	
Akcyje bankowe.			
Wroclaw. bank dyskon.	4 1/2	87.75 p.	
dito wekslowy	4 1/2	87.50 p.	
Niemiec. bank hyp. w Meiningu.	4 1/2	99.75 p.	

Superfosfaty
w wszelkich gatunkach, **mąkę z kości** parowaną i rozczynioną,
mąkę z krwi, saletrę chilijską i siarczan
amoniakalny poleca pod gwarancją zawartości i po cenach
fabrycznych (4104)
A. Bakowski.
Fabryka oleju i rafinerya
A. Swinarski i Sp. w Poznaniu
W. Garbary 25
poleca swe wyborne wyroby oraz świeże prima **kuchy**
rzepiowe po przystępnych cenach. (4184)

Piece do ogrzewania pokoi,
jako też **rury gliniane, wazy, figury, balu-**
strady, nadstawki na kominy, ozdoby
budowlowe i materiały maskujące itd. itd.
poleca
szlaska fabryka towarów glinianych
(Schlesische Thonwaaren-Fabrik)
(3387) w Tschaschwitz pod Nissą (Neisse)

Panią, która dnia 16 b. m. pisała list podpisa-
wszy litery P. P., upraszam uprzejmie o laskawe
odkrycie swego nazwiska, abym mogła parę słów co
do sprawy w liście zawierającej się pomówić, zaręcza-
jąc słowem uczciwości, iż Jęj żadnej przykrości nie
uczynię.
K.

Ksawery Stabrowski
inżynier i chodowca ryb — przybyły do Królestwa Polskiego z Księstwa Poznańskiego,
przed półtora rokiem objął roboty w dobrach Moszna i innych pod Warszawą i takowe
od 1 lipca r. opuścił nie dając o sobie żadnej wiadomości. Że roboty podobne nie cierpią
zwłoki — oraz — że bez właściwego kierownictwa pozostać nie mogą zatem uprasza się
osoby — któreby jakakolwiek wiadomość o tymże Stabrowskim posiadały — lub o miejscu
jego pobytu obecnie wiedziały — aby raczyły jak najspieszniej udzielić tej wiadomości
przez pisma publiczne warszawskie lub też wprost adresując do Wgo Zempickiego
w dobrach Moszna pod Warszawą — stacya Pruszków drogi żelaznej war. — wiedeńskiej.
Jeżeli bowiem rzeczony Stabrowski w przeciągu dwóch tygodni od doby ogłoszenia te-
go się nie zgłosi — w takim razie Dom. Moszna zawezwie innego specjalistę bez żadnej
z trony Stabrowskiego pretensji. (4130)

Berlin. Hanower.
G. L. Daube & Co.
Ekspedycja centralna anonsów
dzienników niemieckich i zagranicznych
Biuro, Poznań, Rynek Nr. 48.
Jedyni i wyłączni reprezentanci dzienników głównych Rzeszy niemieckiej
dla Francji, Anglii, Belgii i Holandji, jako też wszystkich gazet nider-
landzkich, belgijskich i austriackich itd. gazet dla Francji resp.
Niemiec i t. d.
Główne biuro przyjęcia
inserterów dla Allgem. Anzeigen od Gartenlaube.
Codzienna bezpośrednia ekspedycja
doniesień i reklam najrozmaitszego rodzaju do wszystkich gazet, pism lo-
kalnych, podrózników, kalendarzy itd. świata całego.
Akurate, bezpośrednia i najtańsza usługa.
Wykaz dzienników wszystkich krajów jako też kosztorysy są bezpłatnie
franko na usługi.
Na życzenie wygotowanie anonsów i reklam.
Jak najprędzej i jak najtańsze wygotowywanie druków w własnej drukarni
na parowej prasie pospiesznej.
Paryż. Frankfurt n/M. Wiedeń.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.
PILULE de PEPSINE de HOGG
PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.
Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu po-
wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu uży-
te **skuteczność jego niezawodna.** — Pigulki Hogga przygotowały się w trojaki sposób i
1. **PIGULEKI HOGGA z CZYSTYM PEPSYNY** przedko upodostłom trawieniu, gorczy,
wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym środkiem.
2. **PIGULEKI HOGGA z PEPSYNY** w połączeniu z **żelazem odwołanem przez wodór**
przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, nienocą ogólną, etc., bardzo są
wzmacniające.
3. **PIGULEKI HOGGA z PEPSYNY** w połączeniu z **iodanem żelaza** niepodlegającym rozkła-
dowi, przeciw słabościom skroflicylnym, lymfatycznym, siłowym i pierściowym.
PEPSYNA przez połączenie z żelazem i iodonem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodon
żelaza wywołuje na żółdki osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się je-
dynie we fiakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (12)

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich			
Berlin, 16 sierpnia.			
Niem. bank Union.	4 1/2	109.50 p.	
Stowarzysz. dyskont.	4 1/2	106.25 p.	
Gotsche bank kredy.	4 1/2	106.25 p.	
Kwilecki bank kred.	4 1/2	81. p.	
Meinigs bank kred.	4 1/2	76. p.	
Austriack. zakład kred.	4 1/2	289.237 1/2 p	
Wschodnio-niem. bank.	4 1/2	97. p.	
Poznań. bank prowinc.	4 1/2	155.10 p.	
Bank Rzeszy niem.	4 1/2	79.50 p.	
Prowincjonal. stowarz.	4 1/2	83.75 p.	
dyskont.	4 1/2	83.75 p.	
Szlaskie stowarz. bank.	4 1/2	83.75 p.	
Akcyje przemysłowe.			
Berliński kantor drzew.	4 1/2	— p.	
Stowarzysz. immol.	4 1/2	77. p.	
Dortmund Union	4 1/2	8. p.	
Euty Hoerder	4 1/2	43.35 p.	
dito Laura	4 1/2	59.75 p.	
dito Lauchhammer	4 1/2	21. p.	
dito Marienhütte	4 1/2	66. p.	
dito Massener	4 1/2	20.75 p.	
dito Redenhütte	4 1/2	6.75 p.	
Berlin. Passage.	4 1/2	21. p.	
Akcyje zakładowe i obligacje kole- żelaznych.			
Bergsko-marhijska	4 1/2	82.75 p.	
Berlińsko-gorzelińska	4 1/2	35.10 p.	
dito szosceńska	4 1/2	119. p.	

W miejsce każdego szczegółowego
uwiadomienia. (4126)
Cecylia Adam
Magnus Neustadt
zareczeni.
Borek. Srem.
Na **złoto, srebro, klejnoty,**
perły i inne kosztowności pożyczka **pie-**
niądze w każdej wysokości (4119)
zakład
lombardowy.
Młyńska ulica Nr. 7 parter.

CAPSULES ET DRAGEES
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTE DE MEDECINE A PARIS
(PRIZ MONTHYON)
KAPSULKI I PIGULEKI Dra CLIN z Bromku
kamforowego używają się w słabościach
mózgu i nerwów, chorobach serca i kana-
łów oddechowych, a szczególnie następują-
cych: Astmie, Bezsenności, Biciu serca,
Hysterji, Padaczce, Zawrotach, Obłę-
dzie, Bolesciach głowy, Dol-głowiściach
narządu moczowo-płciowego, dla ukojenia
wszelkich rozdrażnień nerwowych.
WPARYŻU u P. CLIN et Co., ul. Racine, 14.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sirop du
DE FORGET
kataru, bezsenności i wszel-
kim cierpieniom pierściowym
Zadawania i lekarzy i chorych. Lżyżeczka
od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vi-
vienne 36, w aptece Dra Chable; w Po-
znaniu w aptece p. Dr. Man-
kiewicza. (25)

Lokomobila
z młocarnią jest do wynajęcia. Uprasa
się o zamówienia pod Adr. **K. B. 4125**
w Ekspedycyi niniejszego pisma.
Wóz dla chorych
(Krakenwagen)
tanie do nabycia. Blizsze wiadomości
w Antykwnarii **E. Calliera**, Wilhel-
mowska ul. Nr. 18. (4128)
Dominium **Zakrzewo** pod Kle-
kiem sprzedaje (4121)

żyto do siewu
kampińskie
proboszczowskie
jedną Markę per 100 funtów nad naj-
wyższą cenę targową poznańską.
Losy
na pierwszą wielką
loteryą koni
w Brandenburg a. d. H.
po 3 Marki (3802)
nabyć można w Eksp. Dziennika Pozn.
Ciągnięcie nastąpi w dniu
31go października 1876.

siwy ogier
trakeński „Careless“ z Sierakowa
za cenę zakupu;
2.
gniady ogier
w wieku 5 lat, wzrostu 5' 7" po Voll-
blucie Inkiernanie, spokojny.

W Iwnie pod Kostrzynem na
sprzedaż: (4123)
1.
2.
siwy ogier
trakeński „Careless“ z Sierakowa
za cenę zakupu;
2.
gniady ogier
w wieku 5 lat, wzrostu 5' 7" po Voll-
blucie Inkiernanie, spokojny.

Wiedeńska piekarnia
poleca prócz znanych gatunków swego
pieczywa różne wyborne **ciasta** do
herbaty i kawy. (4127)
DOM
mój nowy murowany w mieście Środzie
w którym obecnie znajduje się handel winem
i innych trunków wraz z restauracją, obe-
mującym 6 pokoi wraz z kuchnią, alkierzą,
mi i piwnicami, sprzedać chcę pod łatwymi
warunkami wraz z obszernym sadem i ogro-
dem obecnie dla publiczności otwartym, lu-
wydzierżawić od 1 października r. b.

F. Nabok,
burmistrz emeryt, mieszkający na Olendrach
niekielskich pod Neklą. (4128)
W. Garbary 55
mieszkania.
Piękne mieszkanie
w ogrodzie, składające się z 5 pokoi, kuch-
ni, wraz z werandą i ogrodem od 1go pa-
ździernika r. b. do wynajęcia. Blizsza wiadomość
w biurze św. Marcina Nr. 65. (4132)
Mieszkania
do wynajęcia tanie, większe i mniejsze
na I i III piętrze od 1go października
przy Długiej ul. Nr. 10. Blizsze wia-
domości udzieli od godziny 8—10 rano
Jan Frese. (4129)

Mężczyzna
w sile wieku, z dobr. famil. gospod.
mający kapitału 15,000 rubli gotówką
do dyspoz. poszukuje dla braku zna-
jomości na tej niezwykłej drodze
towarzyski życia, pauny
lub wdowy w wieku 25—35
lat, z majątkiem 10—15 tysięcy ta-
larów w gotówce, hypotece pewnej
lub też jakiejś posiadłości. Zapewnia
się dyskr. pod słowem honoru, ano-
nimu nie będą uwzględnione. Łaskawe
frank. zgłoszenia pod Nr. X. 4 do
Annoncen Expedition von Rudolf
Mosse in Breslau. (4107)
Egzaminowana

nauczycielka
życzy udzielać języka polskiego, francuskiego
i muzyki; gdzie, dowiedzieć się można w Eksp.
Dziennika Poznańskiego pod Nr. 4135.
Une jeune **personne** de naissance dis-
tinguée cherche une place dans une mai-
son respectable pour enseigner l'anglais et le
français aussi que les commencemens de
musique. S'adresser à l'Administration du
Dziennik Poznański Nr. 4018.
Une jeune **personne** distinguée parlant
quatre langues et bonne musicienne, désire
une place chez une dame respectable. S'adres-
ser à Msr E. Callier à Posen, rue Guillaume
Nr. 18. (4019)

Subjekta
potrzebuje **cukiernia** (4131)
H. Moszczeńskiego.
Poszukuje się (4116)
kucharza
kawaleria lub bezennego, na wieś, biegłego w
swym zawodzie. Znańswadzenia nadesłać na-
leży franco **Św. Marcina Nr. 6** parter.
Ogrodnik,
Pol., z jedn. dzieck. zacn. świad. 9 1/2 lat
w jedn. miejsc. przyt. myśliwy w skut. wy-
dzierz. poszuk. u polsk. Państwa. Posady.
Kanikowski, Żerniki p. Gądk. (4118)
Młody człowiek
chcący się kształcić w zawodzie gorzelniczym,
znajdzie miejsce; — gdzie? wskaże zarząd
gorzelni w **Obrze** p. Golina. (4069)

Młody człowiek
w wieku lat 27 obznajmiony z towarami ko-
lonialnemi, korespondencyą i prowadzeniem
księgek, obecnie w jednym z większych inte-
resów w Wroclawiu pracujący, gdzie także
i do podróży używany bywa, poszukuje miej-
sca komandytysty. Łaskawe oferty uprasza
się do Ekspedycyi Dziennika pod Nr. 4699
Podgorzelanego,
praktycznie dobrze wyczonego w najnowsz.
sposób wskazać może gorzelany **M. Su-**
sarek w Lginiu. pod Wschowa. Fran-
stadt. (4096)
Rządzca
gospodarczy z dobrmi kwalifikacyami szuka
miejsc. Wiadomość na listy fr. NN. **Św.**
Marcina 67. (4090)

Podgorzelanego,
praktycznie dobrze wyczonego w najnowsz.
sposób wskazać może gorzelany **M. Su-**
sarek w Lginiu. pod Wschowa. Fran-
stadt. (4096)
Rządzca
gospodarczy z dobrmi kwalifikacyami szuka
miejsc. Wiadomość na listy fr. NN. **Św.**
Marcina 67. (4090)

Berlin, 16 sierpnia.			
Niemieckie papiery.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104.80 p.	
dito dito	4 1/2	97.20 p.	
Oblig. dług. państwa	4 1/2	94.20 p.	
Prem. dług. państwa z 1855	4 1/2	136.90 p.	
Listy zast. wshodnio- pruskie	4 1/2	86.20 p.	
dito	4 1/2	95.70 p.	
dito	4 1/2	102.60 p.	
List. zast. pozn. (nowe)	4 1/2	95.30 p.	
dito dito szlaskie	4 1/2	86. p.	
dito lit. A. i C.	4 1/2	96.20 p.	
dito nowe	4 1/2	84.30 p.	
Zachodnio-pruskie	4 1/2	95.50 p.	
dito	4 1/2	102.30 p.	
dito II serya	4 1/2	107.25 p.	
dito nowe	4 1/2	— p.	
dito	4 1/2	102.40 p.	
Listy rent. pruskie	4 1/2	96.60 p.	
dito pruskie	4 1/2	96.80 p.	
dito szlaskie	4 1/2	97. p.	
Akcyje bankowe.			
Wroclaw. bank dyskon.	4 1/2	87.75 p.	
dito wekslowy	4 1/2	87.50 p.	
Niemiec. bank hyp. w Meiningu.	4 1/2	99.75 p.	